

**Karol Toeplitz, Gisela-A. Schröder,
Timm C. Richter**

"Bolschewistische Herrschaft und
Orthodoxe Kirche in Russland. Das
Landeskonzil 1917/1918. Quellen und
Analysen", Günther Schulz, Gisela-A.
Schröder, Timm C. Richter, Münster
2005 : [recenzja]

Słupskie Studia Historyczne 13, 351-356

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Günther Schulz, Gisela-A. Schröder, Timm C. Richter, *Bolschewistische Herrschaft und Orthodoxe Kirche in Russland. Das Landeskonzil 1917/1918. Quellen und Analysen*¹. Lit Verlag Münster 2005, ss. 802

Prof. G. Schulz – inicjator przedsięwzięcia – zajmował się Kościołem prawosławnym w Rosji jeszcze we wschodnich Niemczech. Po zjednoczeniu kraju został dyrektorem Instytutu Kościołów Wschodnich Uniwersytetu w Monasterze (Münster). Skupił wokół siebie grono naukowców, którzy u źródeł przebadali przebieg i wyniki św. Soboru Kościoła Prawosławnego, który odbywał się w Moskwie w okresie przełomowym dla Rosji, od sierpnia 1917 r. do września 1918 r. w trzech sesjach; w sumie w 170 posiedzeniach. Okres ten obejmuje czasy rządu tymczasowego (Kiereńskiego) i przejścia władzy przez bolszewików. Olbrzymią zaletą książki jest dostarczenie do materiałów źródłowych Soboru; niektóre z nich publikowane są w ogóle po raz pierwszy, co pozwala lepiej zrozumieć zarówno sytuację wewnętrzną w Kościele, jak i warunki zewnętrzne, w których przebiegały obrady.

Wśród postanowień Soboru znajduje się ponowne ustanowienie patriarchatu, który został decyzją cara Piotra I zniesiony. Uczestnicy Soboru i Kościół uznali ten fakt za odzyskanie rangi i godności prawosławia w Rosji. Decyzją tą Sobór, a w ślad za tym Kościół prawosławny, uniezależnił się od władz państwowych. Za wszelkie decyzje wewnątrzkościelne – łącznie z tymi, które podejmował patriarcha – odtąd ponosiło się odpowiedzialność przed soborem. Sobór ujmował siebie jako gwaranta „samozarządzania i samostanowienia” Kościoła. Zapewne najważniejszym postanowieniem Soboru był koncyliarny (soborność) charakter najważniejszej struktury kościelnej, na co zwraca się uwagę do dzisiaj.

G. Schulz we wstępie do książki stwierdza, że tylko z tego punktu widzenia da się zrozumieć nie tylko historię Cerkwi, ale i całej porewolucyjnej historii Rosji XX wieku. Przełomowe znaczenie Soboru polegało m.in. na tym, że Kościół wykorzystał krótki okres porewolucyjny do uniezależnienia się od carskiej spuścizny po upadku dynastii Romanowów. Ponadto nie miały wpływu na ukonstytuowanie się samej Cerkwi i uchwały św. Soboru miały wydarzenia rewolucyjne. Procedura wyboru członków Soboru przebiegała oddolnie, poczynając od parafii; po raz pierwszy w tych głosowaniach brały udział równouprawnione kobiety, a większość uczestników Soboru stano-

¹ *Bolszewickie panowanie a Kościół prawosławny w Rosji. Sobór krajowy 1917/1918. Źródła i analizy.*

wiły osoby świeckie, pełnoprawni uczestnicy tego zgromadzenia. Ponieważ rząd tymczasowy zreformował szkolnictwo, podporządkowując szkolnictwo cerkiewne ministerstwu oświaty, uprawomocnił rozwody, uchwalił wolność wyznania i dopuścił możliwość wystąpienia z Kościoła prawosławnego, ustalił prawo do wolności religijnej od 9 roku życia i w konsekwencji „wyprowadził” nauczanie religii ze szkół – św. Sobór zetknął się ze skutkami sekularyzacji, wobec których musiał zająć stanowisko.

Najdotkliwiej odczuł Sobór przejęcie władzy przez bolszewików, którzy w styczniu 1918 r. uchwalili dekret o oddzieleniu Kościoła od państwa, a tym samym (m.in.) uniezależnili szkolnictwo od wpływu Cerkwi; z kolei parafie ustawowo uznano za „prywatne stowarzyszenia”, bez osobowości prawnej.

Począwszy od rewolucji październikowej wielki Kościół zmuszony został, wbrew swojej woli, do konfrontacji z systemem totalitarnym. W starciu z nową władzą głównym problemem było to, czy Cerkiew może pozostać niezależna i znaleźć godne dla siebie miejsce w społeczeństwie. W rodzącym się i zaostrzającym z miesiąca na miesiąc konflikcie chodziło nie tylko o relacje z Komisariatem ds. Prawnych (VII Wydział, zajmujący się polityką wyznaniową), ale w ogóle z Radą Komisarzy Ludowych (rządem), z centralną władzą radziecką i terenowymi jej organami. Głównym problemem był dekret o rozdzieleniu Kościoła od państwa; pojawiły się w tej kwestii nawet próby mediacji, które w świetle późniejszych wydarzeń należy uznać za wybieg oficjalnych władz państwowych, mający na celu dokonanie podziału wewnętrznego wśród uczestników Soboru.

*

Niżej nieco szczegółów. Książka liczy ponad 800 stron, dlatego niniejsze omówienie musi mieć skrótowy charakter. Przygotowania do Soboru trwały jeszcze w okresie caratu. Jednak zwołane ‘predsobornoje prisutstwie’, organ mający go przygotować, został przez cara rozwiązany w 1906 r. Z kolei w 1912 r. powołano nowy organ, mający ten sam cel: ‘predsobornoje sowieszczanie’, który pracował do 1916 r. Po rewolucji lutowej św. Synod pismem z kwietnia 1917 r. obwieścił ludowi zwołanie św. Soboru. Z kolei powołany ‘predsobornyj sowiet’ przygotował szczegółowy sposób wyborów do Soboru oraz plan jego działań. W pierwszych demokratycznych wyborach Cerkwi wybrano na członków św. Soboru: 80 biskupów (właściwie wchodzili w skład Soboru z urzędu), 129 duchownych, 10 diakonów, 26 psalmistów i 299 osób świeckich (byli wśród nich także teologowie); w składzie Synodu znajdowało się 10% chłopów. To, że na Soborze występowały różne ugrupowania, jest oczywiste. Wyróżniono grupę opowiadającą się za ścisłą hierarchizacją struktur cerkiewnych, zwolenników koncyliaryzmu i grupę pośrednią. Obie pierwsze tu wymienione grupy miały swoje organy prasowe, wydawane przez „stare” synody. Spór rozstrzygnął uchwałą św. Sobór. W styczniu 1919 r. wszystkie czasopiśma cerkiewne zostały przez bolszewików zamknięte.

W październiku 1917 r. na wokandzie św. Soboru stanął problem restytuowania patriarchatu. Nie wnikając w szczegóły i dyskusje co do kompetencji patriarchy i jego relacji do św. Synodu – obradującego w przerwach między Soborami, które

z kolei stanowiły najwyższą władzę w Cerkwi – wypada nadmienić, że w dwóch głosowaniach wyłoniono trzech kandydatów, przy czym biskup Antonij (Chrapowickij) uzyskał największą liczbę głosów, co wskazywało na to, że to on jest tą osobą, którą św. Sobór najchętniej widziałby na tym stanowisku. Wyboru między nim a arcybiskupem Arsenim z Nowgorodu i metropolitą Tichonem z Moskwy dokonano (5 XI 1917) na podstawie losowania. Patriarchą został Tichon. Bolszewicy uznali Patriarchę za „tubę carskich reakcyjnych sił i symbol obalonego już caratu”. Jest faktem, że Patriarcha anatemą obłożył „tych wszystkich obłąkanych, którzy krew przelewają”, co bolszewicy odebrali jako atak na siebie. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Zapewne pierwszą ofiarą zbrodniczych praktyk stał się ks. Koczurow z Carskiego Sioła. Sobór z tej okazji wystosował pismo do wiernych, wskazując na męczeństwo mordowanych duchownych. Na 69 sesji wnioskowano już o wyznaczenie przez Patriarchę pełnomocnika, w razie gdyby nie mógł wypełniać swoich obowiązków. Świadczyło to o świadomości zagrożenia bolszewickimi prześladowaniami. W styczniu 1918 r. rozwiązane zostały Instytuty Duchowne Dworu, Armii i Marynarki. Biorąc pod uwagę plądrowanie budynków należących do Cerkwi, św. Sobór podjął uchwałę o powołaniu „Stowarzyszeń dla obrony świętości”; tekst zawierał sformułowania o „dzisiejszych prawodawcach, którzy są gorsi od barbarzyńców”.

Niepodobna tu streszczać wydarzeń, które towarzyszyły obradom św. Soboru, oraz omawiać kontaktów nowych władz z kościelnymi. Nadmienimy jeszcze, że 18 kwietnia 1918 r., w trakcie 126 sesji, przyjęto bez dyskusji uchwałę o „Środkach podczas aktualnych prześladowań Kościoła Prawosławnego”. Wszyscy prześladowani otrzymali też błogosławieństwo św. Soboru i Patriarchy. W trakcie obrad św. Soboru zamordowano nie tylko księży, ale biskupów i arcybiskupów, metropolitę Kijowa (był jednocześnie honorowym przewodniczącym św. Soboru; został kanonizowany w 1922 r.) i uczestników św. Soboru. Według danych Jubileuszowego Soboru z 2000 r. zaliczono w poczet świętych ponad 1000 męczenników; za sam rok 1918 kanonizowano 141 ofiar. W latach 1917-1921, w związku z konfiskatą mienia cerkiewnego, uważa się, że zamordowano od 3 do 4 tysięcy osób związanych ze służbą kościelną, w tym osoby świeckie. Instytut św. Tichona w Moskwie podaje, że w roku 1918 zamordowano 3 tys. osób, a półtora tysiąca duchownych represjonowano. GPU podaje, że w 1918 r. zamordowano 827 kleryków oraz hierarchów Cerkwi. Tymczasem na Soborze w 2000 r. uznano za świętych 14 hierarchów, zamordowanych w samym tylko roku 1918. W książce znajdują się nazwiska 36 członków św. Soboru zamordowanych przez władze radzieckie. Niepodobna dokładnie ustalić liczby ofiar, a przedstawione dane są przybliżone. W trakcie każdej sesji metropolici i biskupi zdawali sprawozdanie o kolejnych bestialskich mordach dokonywanych na duchownych, członkach rad parafialnych, mnichach, zakonnicach.

Św. Sobór zajął się reformowaniem Kościoła, podkreślając w nim rolę laikatu, a także strukturą Kościoła, w szczególności podstawową jego jednostką – parafiami. W sytuacji nadzwyczajnej dopuszczano możliwość wykonywania obowiązków psalmisty przez kobiety, ale bez przyjmowania ich do stanu duchownego.

Wierni nie byli bierni wobec czerwonego terroru. W styczniu 1918 r. tłumnie

demonstrowali w obronie Newskiej Ławry w Piotrogradzie; podobne demonstracje odbywały się w Moskwie i w innych miastach.

Z dzisiejszej perspektywy interesujący jest dokument dotyczący współpracy (aktualnie mówimy: ekumenicznej) Kościoła prawosławnego z Kościołem anglikańskim i starokatolickim. Na wniosek Emiliana Witoszyńskiego, nauczyciela z Warszawy, powołano komisję mającą na celu zjednoczenie Kościołów. Św. Sobór w postanowieniu przyjął do wiadomości „szczerze pragnienia starokatolików i wyznawców anglikanizmu mające na celu zjednoczenie z Kościołem prawosławnym na podstawie nauki i tradycji”. Zalecił św. Synodowi „powołanie stałej komisji w kraju i za granicą dla podjęcia dalszych studiów w zakresie problematyki starokatolickiej i anglikańskiej, aby dzięki kontaktom ze starokatolikami i anglikanami zbadać trudności, które znajdują na drodze zjednoczenia i aby według możliwości wnieść wkład do jak najszybszego osiągnięcia ostatecznego celu”. Komentując ten dokument, autorzy książki stwierdzają, że dwa lata przed słynną encykliką Ekumenicznego Patriarchy Konstantynopola z 1920 r., Kościół w Rosji opowiedział się za ekumenicznym dialogiem.

Autorzy w *Podsumowaniu* (s. 381-389) piszą, że obie strony, Cerkiew i bolszewicy, nie stroniły od ekstremalnych propozycji uchwał, które nie zawsze wprowadzono w życie. „Dekret o rozdziale Kościoła od państwa” uczynił Cerkiew dyskryminowaną grupą społeczną, pozbawioną osobowości prawnej; tym samym, mając na uwadze nakaz głoszenia Ewangelii, Kościół został zmuszony do stawiania oporu nowej władzy. Początkowo bolszewicka władza nie prowadziła totalnej kampanii niszczyielskiej wobec Kościoła, tolerowała nabożeństwa, zachowując sobie możliwość kontrolowania niesprzyjających bolszewikom struktur i zgromadzeń; pozostawiono Kościół w postaci zredukowanej do parafii. Z kolei św. Sobór, nawiązując do tradycji bizantyńskiej, osądził wszelką rewolucyjną działalność jako diabelską. Z czasem Sobór zaniechał wzywania do politycznej walki z władzą; oczywiście konfiskaty mienia i rekwirowanie uznano za świętokradztwo, ale jednocześnie musiano się zgodzić na spisywanie kościelnego dobytku, „inventaryzowanie” – jak nazywała to instrukcja władz – by przekazać np. sprzęty liturgiczne bezbożnikom po to jedynie, aby otrzymać je z powrotem w „użytkowanie”. Kościół zrezygnował z jakichkolwiek państwowych gwarancji bezpieczeństwa tylko dlatego, by móc przetrwać w religijnej wierze. Spotkanie się oko w oko ze zjawiskami sekularyzacji jeszcze w czasie rządu tymczasowego musiało być zaskoczeniem, zwłaszcza że w Europie Zachodniej procesy te trwały dziesiątki lat, jeśli nawet nie setki. Bez jakichkolwiek doświadczeń z innych krajów Cerkiew prawosławna w Rosji zmuszona została do konfrontacji z systemem totalitarnym. Władzy jednak nie udało się odsunąć olbrzymiej części ludności od Kościoła, mimo że dekretemi oddzielono również szkołę od Kościoła. Potwierdził to także spis powszechny w Rosji radzieckiej z 1937 r., kiedy się okazało, że ponad połowa ludności (wiejskiej) uznała się za „religijną”. Ostoją Cerkwi stały się przede wszystkim kobiety, a to dzięki uchwałom św. Soboru, które dotyczyły ich roli w Kościele. Władze radzieckie opamiętały się wtedy, kiedy nad ZSRR zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo w czasie wojny ojczyźnianej. Dopiero po 1990 r. przywrócono wiernym i Kościołowi prawosławnemu ich godność i należne miejsce w społeczeństwie.

Zamknięcie obrad św. Soboru nastąpiło 20 września 1918 r., po 13 miesiącach uciążliwej pracy. Patriarcha miał zwołać ponownie św. Sobór wiosną 1921 r. Ale do tego już nie doszło. We wrześniu 1943 r., a więc w trakcie wojny, zwołano „Mały Sobór”, któremu charakter nadawało 17 biskupów. Chodziło nie tylko o poparcie władz radzieckich w walce zbrojnej z niemieckim faszyzmem, ale także o to, by ‘pełnomocnika’ patriarchy podnieść do godności patriarchy.

Powtórzę: niepodobna wymienić wszystkich tematów, którymi św. Sobór się zajmował. W centrum obrad pozostawała zawsze Cerkiew prawosławna: liturgia, kwestie diakonatu, służby wojskowej, życia parafialnego, roli kobiet, konsekwencji rozdziału Kościoła od państwa, wydawnictw prawosławnych, kształcenia duchownych, problematyka bractw i wspólnot kościelnych, oporu wobec władz, wreszcie wymuszone przez sytuację nadzwyczajną problemy polityczne.

Na koniec kilka zdań o materiale źródłowym. Niemieccy naukowcy dziękują w książce duchownym różnych szczebli (wielu z nich to dobrzy znajomi prof. Schulza, co pozwoliło dotrzeć do nieznanych dotąd źródeł kościelnych), naukowcom rosyjskim i przedstawicielom oficjalnych władz za umożliwienie im zbadania tajnych dotąd akt; niektórzy z nich sami odkryli, czym zasłużyli sobie na wdzięczność Kościoła prawosławnego w Federacji Rosyjskiej i nie tylko jego.

Książka stanowi bezcenny wkład zarówno do historii Rosji i Kościoła prawosławnego, jak i do historii powszechnej. Dotarto i przyczyniono się m.in. do wydania nie opublikowanych dotąd materiałów św. Soboru i synodów. Spenetrowano moskiewskie i petersburskie archiwa państwowe, wydobyto dokumenty z archiwum byłego GPU (gdzie natrafiono na obszerne materiały związane z przygotowywanym procesem patriarchy Tichona; dokumentów tych nie ma w innych archiwach państwowych). W byłym archiwum partii bolszewickiej natrafiono m.in. na oryginał dekretu o rozdziale Kościoła od państwa z uwagami Lenina. Nie ominięto źródeł z okresu rządu tymczasowego, w tym artykułów i doniesień ostatniego oberprokuro-ra z czasów carskich, potem ministra ds. konfesji w rządzie tymczasowym, a także członka św. Soboru A. Kartaszowa. Sięgnięto do zachowanych archiwów terenowych, wspomnień, artykułów prasowych kościelnych i ogólnie dostępnych. Istotną pomoc uzyskano w Instytucie św. Tichona w Moskwie. Wykorzystano także notatki uczestników św. Soboru, którym udało się opuścić Rosję (m.in. wspomnianego Kartaszowa, który osiadł był w Paryżu). Jak oświadczył w rozmowie ze mną prof. G. Schulz, wszędzie spotkano się z życzliwością i bezgraniczną wprost chęcią współpracy i wszechstronnej pomocy. Wykonano iście benedyktyńską pracę.

Książka zawiera: szczegółowe kalendarium poszczególnych posiedzeń św. Soboru (s. 391-432); dokumenty związane z przygotowaniem do zwołania św. Soboru; projekty reform kościelnych i wykaz przedsięwzięć Kościoła prawosławnego w Rosji; projekt reformy Kościoła grekokatolickiego w Rosji; dokumenty z okresu od rządu tymczasowego do rewolucji październikowej; kwestie nauczania religii w nowych warunkach; relacje z kontrowersji między Kościołem prawosławnym i św. Soborem oraz bolszewickimi władzami; materiały źródłowe do dekretu o rozdziale Kościoła i państwa oraz jego skutków; reakcje na ten dekret Cerkwi i nieprawosławnych wspólnot religijnych; problem służby wojskowej duchownych; dokumenty

związane z prześladowaniami (s. 333-688). Wiele tych dokumentów ukazuje się po raz pierwszy. W książce znajdziemy także krótkie biografie najważniejszych postaci (s. 719-767). Wreszcie wskazano na materiał źródłowy i literaturę sekundarną (s. 769-785).

Trzeba zauważyć, że praca powstała we wschodniokościelnym Instytucie Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Monasterze (Münster) w ramach programu „Diktaturen im Europa des 20. Jahrhunderts”. To bezcenne wydawnictwo ukazało się m.in. dzięki grantowi Fundacji Volkswagena.

Książkę należy polecić przede wszystkim teologom, historykom Kościoła (nie tylko prawosławnego) i zajmującym się historią powszechną, politologom, duchownym i w ogóle humanistom, wreszcie politykom, aby mogli się zapoznać z doświadczeniami wynikającymi ze styku Kościoła i państwowości, w szczególności z zetknięcia się wielkiego Kościoła z systemem totalitarnym.

KAROL TOEPLITZ
GDAŃSK

* * *

Joanna Pisulińska, *Żydzi w polskiej myśli historycznej doby porozbiorowej (1795-1914). Syntezy, parasyntezy i podręczniki dziejów ojczystych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, ss. 299

Na polskim rynku księgarskim coraz więcej jest książek poświęconych tematyce żydowskiej. Są to głównie publikacje na temat kultury i religii tej największej w historii Rzeczypospolitej mniejszości narodowej oraz jej losów podczas II wojny światowej. Znajdziemy również prace dotyczące zapatrywań na kwestię żydowską różnych historyków czy ugrupowań politycznych w XIX i XX wieku. Do takich należy wydana w 2004 roku książka Joanny Pisulińskiej *Żydzi w polskiej myśli historycznej doby porozbiorowej (1795-1914). Syntezy, parasyntezy i podręczniki dziejów ojczystych*. Autorka podjęła się opracowania w sposób całościowy poglądów historyków z XIX i początku XX wieku na temat społeczności żydowskiej. Za cel postawiła sobie próbę odpowiedzi na pytania, jak kształtował się obraz Żyda w zwartych pracach historycznych poświęconych dziejom Polski, jak się on zmieniał w ciągu ponad stu lat, w jakim stopniu interesowano się dziejami tej ludności, jak ją postrzegano i oceniano jej rolę (s. 8).

Autorka przeanalizowała około 200 syntez, parasyntez i podręczników historii Polski wydanych w latach 1795-1914, które przez ten długi okres w znacznym stopniu wpływały na świadomość historyczną Polaków, kształtując jednocześnie ich nastawienie emocjonalne wobec Żydów. Aby w pełni przedstawić poglądy historyków na temat tej społeczności, A. Pisulińska sięgnęła również, choć w znikomym stop-